GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 34. W Czwartek dnia 9. Lutego. 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Lutego.

N. Cesarz i Król Jmć Najłaskawiéj udzielić raczył Referendarzowi Stanu Gniazdowskiemu, Naczelnikowi Wydziału Solnego w Kom. Rz. Przych. i Sk., order Św. Anny kl. 2éj, ozdobiony Koroną Cesarką.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 26. Stycznia.

Radca Tajny, Minister Sprawiedliwości, Sekretarz Stanu Hrabia Panin, mianowany został Kawalerem orderu Orła Białego.

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dnia 30. Stycznia. — Po zakończeniu ogólnych obrad nad projektem do adressu, Izba cztery pierwsze paragrafy bez zmiany i głosowania przyjęła. Osnowa paragrafu piątego była pierwiastkowo:

»Zawiadomiasz nas, N. Panie, że zgodność mocarstw do ustalenia spokojności w Syryi dla ludności chrześciańskiéj przywrócenie z jéj wiarą i życzeniami zgodnéj administracyi sprowadziło. Cieszymy się z tego, że wmieszanie się rządu W. K. M. w owych odległych okolicach dawną sławę błogiéj potęgi Francyi utrzymało.«

Pan David podał swoję poprawkę do niego i tak ją uzasadnił:

»M. Panowie! przepędziwszy lat 15 w tym kraju jako Generalny Konsul, mam zaiste prawo do objawienia myśli mojéj w téj mierze. Mowa od tronu zapewnia nas o przywróceniu spokojności w tamtych stronach i ustaleniu odpowiedniéj potrzebom krajowym administracyi. Jeżeli w tym paragrafie polityczny pokój na Wschodzie wyrażono, należy się wdzięczność nasza rządowi; ale jeżeli o wewnętrzny pokój w religijnym chodzi względzie, reklamacye nam czynić wypada, i boję się, żeby zapewnienie z strony Turcyi w téj mierze tylko złudzeniem nie było. Myśmy na Wschodzie urodzonymi obrońcami religii katolickiéj byli, a prawo to nasze trzy wieki uświęciły. W roku 1840., gdzie cztery mocarstwa sprawy tameczne bez nas ułatwić chciały, pozbawiono nas chwilowo prawa tego, a wiadomo, co z tego wynikło. Domniemani naprawiacze Turcyi stali się burzycielami jéj miast; starli się z wszystkiemi stronnictwami na raz, i oddając chrześcian na Libanie pod zarząd Baszy syryjskiego, włożyli

na nich cięższą niewolą od egipskiéj. Uprowadzili oni nawet ztamtąd starego Emira Beschira, który padł ofiarą swego przywiązania do Francyi. Po dwóch latach przyszło do nowéj interwencyi i wtedy raczono prawdziwego obrońcę owéj ludności, Króla Francuzów, do działania wspólnego wezwać. Pod nazwiskiem kapitulacyi otrzymaliśmy od Turcyi przyzwolenia, pochodzące z XVI. wieku. W roku 1535., za Franciszka I., przyznano nam pierwszy firman, czyli traktat handlowy i przyjacielski między Francyą a Turcyą. Henryk IV., Ludwik XIV. i Ludwik XV. uzyskali te same przyzwolenia, ale jeszcze z nowszemi przywilejami, a między temi opieka religii katolickiéj pierwsze niezawodnie zajmuje miejsce. Opieka ta wzrastała z każdém stuleciem, i obejmowała nie tylko grób Zbawiciela, ale zarazem Biskupów, całe duchowieństwo i wszystkich mieszkańców katolickich. Ta religijna opieka stała się nieznacznie cywilną i zabezpieczała ludność chrześciańską od dotychczasowych obelg i udręczeń! Nigdy się oni nadaremnie do Francyi nie odwoływali; nasi Konsulowie i Posłowie za zaszczyt sobie i obowiązek poczytywali, bronić sprawy chrześcian i Francyi zaszczytne wyjednali imię. Przyznać musicie M. Panowie, że prawo to było dla Francyi pięknym przywilejem na chrześciańskim Wschodzie. Było ono szacowniejsze od samego panowania w owych stronach połączonego z większemi ofiarami pieniężnemi i rozlewem krwi, niż z pocieszającemi zasadami. Cóż się zaś z praw tych stało? Przed 22 laty wyjednaliśmy im jeszcze poszanowanie w Smyrnie i całym Wschodzie. Któż te węzły staréj politycznéj przyjaźni stargał? Kto nas pozbawił nagrody za wyświadczone Turcyi przysługi? Może kto powie: przemoc wypadków. Wasze przywileje upadły wśród burzy. Wypadki, M. Panowie, często tylko z powodu naszéj słabości mocy nabierają; stała, nieugięta wola wszystko pokona. Co się burz politycznych tyczy, były i gwałtowniejsze, a przecie owych prawa i przywilejów francuzkich na Wschodzie wstrząsnąć nie zdołały; jakże parcie z 1840. roku tego dokazać miało? Mówmy otwarcie: Owe prawa nie upadły: przywłaszczono je tylko sobie. (Żywe oklaski na lewéj stronie). Z mianéj niedawno temu w obec Izby Parów mowy dowiedzieliśmy się, że nam wypada zażądać pomocy czterech innych mocarstw, ażebyśmy znowu nasze prawo opieki nad chrześcianami syryjskimi odzyskali, że tego z trudnością tylko dokazać możemy, i że Porta tylko przez gwałtowne naleganie z strony mocarstw europejskich da się do nadania chrześcianom na Libanie ich własnéj administracyi skłonić. Czyliż Porta unieważniła kapitulacye nasze, nie zawiadomiwszy nas nawet o tém? A jeżeli tego nie uczyniła, cóż nam po owéj eskorcie, dla otrzymania przywiedzenia tychże do skutku? Czyliż Porta przez jakiego przeciwnika Francyi do kroku tego skłonioną została, lub czyli zapomniała o swéj staréj polityce, do któréj znowu jako oczywiście najlepszéj, powróci! Nie wiem tego, ale mnie to zadziwia. Zgłębmy Panowie, powód do sporów między Maronitami a Druzami, które to pokolenia dla własnego bezpieczeństwa w ścisłe z sobą weszły związki. Mówiono niegdyś o missyonarzach amerykańskich, którzy umysły religijnym mistycyzmem i wyobrażeniami wolności rozogniail, ale któż uwierzy, żeby Katolicy z 6. wieku bez literatury i bez przygotowania do idei politycznych mieli się dać zaatlantyckim marzeniom odurzyć? Któż uwierzy, żeby właściciele winnic i drzew morwowych, kontenci z losu swego, stali się naraz filozofującymi ludźmi i narzędziami rewolucyjnemi? Co się tyczy Druzów, którzy stósownie do okoliczności są chrześcianami, muzułmanami lub bałwochwalcami, mogli oni sobie i czwartą wymyślić wiarę, gdyby ich interes tego wymagał; ale czyliż sam mistycyzm amerykański mógł im broń podać w ręce? Trudno temu uwierzyć. Cóż więc wywołało owę nieszczęśliwą wojnę domową między temi dwoma pokoleniami? Posądzano Anglików, jakoby ci missyonarzy amerykańskich jedynie w widokach politycznych posiłkowali. Nie zapuszczam się daléj w moich domysłach; bo trzeba dowodów oczewistych, aby naród o coś podobnego posądzać, a Poseł angielski w Konstantynopolu uroczyście się związków z amerykańskiemi missyonarzami zaparł, i tylko jeden przypadek, zdający się to podejrzenie usprawiedliwiać przytoczę. Anglia w téj saméj chwili Emira Beschira uprowadzić kazała, w któréj jéj okręty Bejrut i St. Jean d'Aere zniszczyły. Cóż miała za powód do zabierania ludom na Libanie ich ulubionego rządzcy?

czy chciała w miejsce jego własnego ustanowić Gubernatora i góry i wybrzeża pod moc swoję zagarnąć? Że zaś planu swego uskutecznić nie mogła, połączyła się z innemi mocarstwami dla uspokojenia Syryi. Najlepszym środkiem do tego byłoby pozostawienie tym ludom ich własnego Xięcia. Nie uczyniono przecież tego i Porcie do wysłania swego urzędnika tamże sposobność nastręczono. Cóż z tego wyniknie? Oto niechęć i wkrótce nowe powstanie, a osłabione pokolenia staną się z czasem łupem piérwszego lepszego. Krótko mówiąc, trzeba nam koniecznie przy naszych przywilejach i prawach obstawać, i do tego dążyć, aby w Syryi rząd dawniejszy przywrócono. (Oklaski na lewéj stronie).

Pan Guizot: Izba powinna się dokładnie obeznać z wypadkami, a potém je ocenić potrafi. Nasam przód zaś niech się przeszły mówca i Izba uspokoją. Nie zrzekliśmy się żadnego naszego prawa na wchodzie ani na chwilę. Chorągiew francuzka ciągle jeszcze na katolickich klasztorach i kościołach w Syryi powiewa. W tym punkcie aniśmy na włos od kapitulacyi nie odstąpili. Ale nie należy sądzić, żeby nam Kapitulacje nasze w państwie tureckiem prawo zwierzchnictwa nadawały, lub Portę od uporządkowania administracyi tamecznéj wstrzymywały. Kapitulacye nic podobnego zastrzedz nie mogły. Porta ma zwierzchnią władzę nad katolicką ludnością w Syryi. Po wypadkach w 1840 roku chciała ona niesłusznie, zdaniem naszém, administracyą w Syryi zmienić. Izba przypomina sobie, że wówczas wpływ nasz na wschodzie był nieco zagrożony. (Szemranie po lewéj). Wpływ nasz zmniejszył się nawet u ludności tamecznéj, bośmy Baszę egipskiego przeciw niéj posiłkowali. I czegoż się téż na korzyść ludności na Libanie domagać możemy? Czy naszych praw i przywilejów? Nie, bo ich nie naruszono. Do rozszerzenia zaś wpływu naszego chwila nie była dogodna. Wiadomo, że i w Konstantynopolu położenie nasze podwójnym ulega trudnościom. Nie tylko chcemy państwo tureckie utrzymać, ale je i wzmocnić, a równocześnie chcielibyśmy ludy chrześciańskie na wschodzie przeciw Porcie zasłaniać. Te dwie rzeczy nie zawsze się z sobą pogodzić dadzą. Główną zaś przeszkodą w obydwóch razach jest współzawodnictwo mocarstw i walka wpływów. Téjto walki wpływów użyła Porta do uniknięcia roszczeń mocarstw europejskich na korzyść Chrześcian w Syryi. Nie jesteśmy zaś jedynymi opiekunami Chrześcian na wschodzie; nie wszyscy Chrześcianie w Turcyi są Katolikami. Rossya opiekuje się greckiemi Chrześcianami: wszędzie na współzawodnictwo i nowe trudności natrafiamy. Przy pytaniu syryjskiém idzie szczególniéj o wstrzymanie współzawodnictwa innych mocarstw i znaglenie Porty do przywrócenia dawniejszéj administracyi. Ale nie tylko nam, lecz i każdemu innemu mocarstwu trudno tego dopiąć, gdy Porta, dla uniknięcia wpływu jednego mocarstwa, do drugiego się ucieka. Tak się stało na początku układów. — Porta sądziła na chwilę, że mocarstwa były z sobą niezgodne i zaraz z téj okoliczności korzystała. Takie pozory trzeba Porcie odjąć i do tego ciągle dążymy. Anglia i Austrya szczerze nam pomagały, i Porta po krótkim oporze odwołała okrutnego Omera Baszę. Późniéj cofnęła ona wojsko albańskie, zmniejszyła kontrybucyą i nareszcie we wszystkich ustąpiła punktach. Czyliż wypadek takowy nie był godzien tylu zabiegów, aby jedność między mocarstwami europejskiemi utrzymać? A przecie téjto jedności najbardziéj się zawsze obawiają, chociaż jedność ta jest jedynie wspólną obradą bez poprzedniego zobowiązania się i bez ubliżenia w czémkolwiek niezawisłości swojéj. Taka tu jedność, a żadnéj innéj nie ma też w Konstantynopolu między mocarstwami europejskiemi. (Wykrzyki na lewéj).

Jeden głos: A gdzie indziéj?

Pan Guizot: Nie mogę równocześnie na wszystkie odpowiadać pytania. (Śmiech po lewéj). Jedność europejska w Konstantynopolu nie była czém innem. Żalą się, żeśmy staréj administracyi Emira Beschira na Libanie nie kazali przywrócić. Ale nadmienić muszę, że właśnie Emir Beschir Francuzów opuścił i pod St. Jean d'Acre Anglikom się poddał. To nas wiązać do niego nie mogło, a nadto dodać muszę, że onto właśnie najwięcéj się zdzierstw i okrucieństw w owych krajach dopuszczał. Anglia najbardziéj się przywrócenia Emira Beschira domagała, i bardzo naturalnie, bo wła-

śnie ta rodzina czynnie dopomagała Anglii w zrokoszowaniu Syryi. (Żywe przerwanie).

Z Paryża, dnia 27. Stycznia.

Dzisiaj w godzinę południową pojechał poseł turecki Reschid-Bascha ze świtą swoją w dwóch paradnych karetach do pałacu Tuileryjskiego, aby na uroczystéj audiencyi wręczyć Królowi list odwołujący go, a zarazem pierwszego Sekretarza poselstwa, Nedim-Effendi, przedstawić jako Sprawującego interessa Porty aż do przybycia nowego Posła. W assystencyi Baschy byli także Artin-Bey i Mossat Effendi, Nad-inżynier Mehmeda Ali. Inżynier ten przybył tu niedawno końcem naradzenia się z najznakomitszymi naszymi Inżynierami o kopaniu kanału mającego służyć do uregulowania żeglugi na Nilu. Reschid-Bascha zamyślał już wczoraj puścić się w drogę do Konstantynopola, ale na wyraźne żądanie Króla będzie jeszcze miał honor stanąć na pożegnanie przed Królową i innymi członkami rodziny Królewskiéj. Wraca na Wiedeń; zabawi téż nieco w Belgradzie, aby się sprawom Serbskim na własne przypatrzyć oczy. Wiezie także z sobą trzech swoich synów, których na edukacyą przywiózł był do Paryża. W Paryżu widziano go zawsze chodzącego pieszo po ulicach, i pokazującego dzieciom swoim wszystkie osobliwości. Wiadomo, że Reschid Basza pierwszym jest z magnatów tureckich, który nie utrzymuje Haremu: ma tylko jednę ślubną żonę. Ponieważ się już z niéj nie spodziewa więcéj dzieci, a samych tylko ma chłopców, przeto wyjeżdżając z Konstantynopola kupił był dwuletnie dziewczę, które adoptował i pod okiem swéj żony na sposób europejski wychować kazał. Swiat literacki w Paryżu stracił w nim prawdziwego Mecenasa, i bez przysady powiedzieć można, że rzadko który poseł tak powszechną począwszy od Króla aż do najniższego z ludu, miłość posiadał. On sam nie wie jeszcze urzędownie, co mu Sultan da za przeznaczenie.

Legitymiści sami z sobą w niezgodzie są. Od dnia 1. Lutego wychodzić będzie nowy Dziennik: Le Soleil, z dewizą Ludwika XIV: Nec pluribus impar; polega on na nowym systemie konkurencyjnym i ma tylko 32 franki kosztować. Pan de Genoude, z którego drukarni Rue Doyenne wychodzi, stoi na jego czele, a tendencyą jego będzie owo urojone zlanie interessów republikańskich i legitymistycznych, które ambitnemu Abbé zawsze po głowie pokutuje. Ma to być pojednanie prawa boskiego i czystéj monarchii z powszechnem prawem obiorczem i zgromadzeniami generalnemi. Co zaś piszą w programie, że spółpracownikami i patronami będą także PP. Chateaubriand, Lamartine, Arago i Odilon-Barrot, zdaje się być tylko czczą chełpliwością.

Wieczory z koncertami bardzo są częste téj zimy, a śpiewacy włoscy, którzy znaczne i tak mają pensye tam gdzie są angażowani, dostają każdą razą za wykonanie dwóch śpiewów po 500 franków, z czego wnosić można o ich zarobku. Grisi zarobiła tu zimą 60,000, a latem w Londynie 100,000 franków; Lablache tu 80,000, w Londynie 120,000, Mario w Paryżu 30,000, w Londynie 50,000, Tamburini 50,000 i t. d., nieliczące w to honoraryów, benefisów i t. p. Przedwczoraj dano po raz pierwszy w Porte St. Martin zapowiedziane widowisko: »Tysiąc noc i jedna; reprezentacya trwała od godziny 7. wieczorem, aż do 2. z rana. Ponieważ teatry zamykają się o północy — wyjąwszy reprezentacye benefisowe — a w razie przekroczenia tego przepisu za każde pół godziny płaci się 500 franków kary, przeto w następnych reprezentacyach wielkie poczyniono skrócenia. Wystawa i dekoracya prawdziwie jest fantastyczno-wspaniała, i przenosi widza we wszystkie bajeczne urojenia wschodu. Wielki effekt sprawiła powódź i illuminacya, w któréj się przeszło 10,000 płomieni gazowych paliło. Uśmiano się dużo ze sceny, gdzie Moessard, najgrubszy aktor w Paryżu, jako motyl na drutach lata z jednego kwiatka na drugi. Natłok publiczności był niezmierny.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Stycznia.

Nowo-mianowany Gubernator Kanady, Sir Metcalfe, był dawniéj tymczasowym Gubernatorem Indyj wschodnich, późniéj Gubernatorem prezydencyi Agra, nareszcie Gubernatorem Jamajki, gdzie się odznaczył stałością charakteru, duchem pojednawczym i hojnością.

Liczba okrętów, które przez straszliwy orkan doznały nieszczęścia, powiększoną jeszcze została przez znacznéj wielkości okręt »England,« objętości 425 beczek. Wypłynął on dnia 7. z Tamizy, w celu odbycia podróży ku brze-

gom Afryki, dn. 12. przybył do Dünen, a dn. 15. po 3-dziennéj walce z wiatrami i falami morza, zatonął; osada jednak została uratowaną.

Anglia liczy obecnie 492 katolickich kościołów i kaplic, Xięstwo Walli 8, Szkocya 98. W Anglii jest 8 katolickich kollegiów, w Szkocyi 1; w Anglii 25 klasztorów, w Szkocyi 4; katol.ckich Missyonaızy jest w Anglii 648, w Szkocyi 86.

Jeden wielki tutejszy dom, zajmujący się handlem jedwabiu, miał się dopuścić bardzo wielkich kontraband, tak, że bardzo znaczną summę będzie musiał zapłacić. Mówią, że to przemycanie odbywało się za pomocą systematycznego przekupstwa urzędników celnych.

Bankierski dom Parker, Shore i komp. w Sheffield wstrzymał wypłaty. Naczelnik domu p. Parker jest członkiem Parlamentu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Stycznia.

Onegdaj i wczoraj, wszyscy Ministrowie odbyli z Rejentem narady, których przedmiotem, jak się spodziewają, było żądane przez Francyą zadosyć uczynienie; powzięte na tychże naradach postanowienie rządu, zawieźć miał goniec do Paryża.

Potwierdza się udzielona przez gazety francuskie wiadomość, że ustanowiony w Pampelonie sąd wojenny, skazał na śmierć 180 osób, zawikłanych w powstaniu październikowem r. 1841.

Przybył tu przed kilku dniami z Paryża P. Tauriot de Lazorière, mianowany Sekretarzem przy ambasadzie francuskiéj w Petersburgu.

Władze municypalne miast Grenady, Orense i Lugo, wzbraniają się rozpisywać podatki na mieszkańców tamecznych.

Rząd kazał naprawiać fortyfikacye Kadyxu i posłał tam 1500 centn. prochu.

Z dnia 21. Stycznia.

Cała stolica zajęta jest wyborami. Jak wiadomo, każdy okręg mianuje dwóch obiórców, a ci dopiero podają kandydatów; Panowie Olozaga i Gonzalez już są mianowani. — Espectador wynurza stąd mocne zadziwienie, że w mowie od tronu uroczyście Izby francuskie uwiadomiono o opanowaniu wysp Markizyiskich przez Francyą. Hiszpania wyspy te odkryła i prawnie posiadła, nie zrzekając się ich formalnie ani na chwilę; akt więc ten ze strony Francyi uważa za najechanie terrytoryum hiszpańskiego. Z wyspami Markezyjskiemi rzecz się ma podobnie, jak z Fernando-Po i Annobon: zwierzchnictwo Hiszpanii przyznała Anglia i cała Europa. Jeżeli upadek żeglugi w skutek dawnego związku z Francyą, jako też długie wewnętrzne rozterki nie dozwoliły Hiszpanii czuwać nad odleglejszemi jéj posiadłościami i wykonywać praw zwierzchnictwa, nie uprawnia to jeszcze Francyi do zajęcia tych wysp, na przyszłość dla Hiszpanii bardzo ważnych. Hiszpania nie puści tego pomimo, jakkolwiek wyspy te za małoznaczne głoszą. Czyliż dzienniki, które biją zawsze na traktat handlowy z Anglią, a teraz na okkupacyą ową całkiem milczą, w wyspach tych widzą słuszną nagrodę dla Francyi za filantropiczną jéj pomoc w Barcelonie? — Fregata wojenna Cortes zaopatrzona została w żywność na trzy miesiące, i ma wkrótce z Cadixu odpłynąć; dokąd, niewiadomo. Podobno załoga w Hawannie ma być wzmocniona. Według najnowszych doniesień Hayti przystaje podobno na zadosyć uczynienie namiestnikowi Kuby, i wydała już obadwa zabrane okręty hiszpańskie.

Turcya.

Z Belgradu, dnia 10. Stycznia.

Nasz teraźniejszy rząd, naglony niepewném położeniem, rzadką rozwija czynność, szczególniéj w swych zagranicznych stosunkach. Ze wszystkich większych stolic europejskich otrzymuje regularne doniesienia o usposobieniu tamecznych gabinetów. — Zdaje się, że Anglia, Francya i mocarstwa niemieckie, są nam w ogóle bardzo przychylne i są za utrzymaniem teraźniejszego rządu, który największe pokłada nadzieje w stałości gabinetu angielskiego.

Rozmaite wiadomości.

Sąd Najwyższy (Kammergericht) w Berlinie znanego Dr. Jacobi, autora broszury »Cztéry pytania« niewinnym uznał.

Stany Elektoralno-heskie wniesionéj pensyi 600 Tal. dla cenzorów jako wynagrodzenia ich niewdzięcznéj pracy, nie uchwaliły, owszem chciały nawet na nich podatek nałożyć. My z naszéj strony chętniebyśmy wszystkim cen-

zorom znaczne rok rocznie ofiarowali gratyfikacyje z pozwoleniem, żeby przez 11 miesięcy co rok za urlopem wojażowali.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 3., zawierający: Mowę Kimbara, mianą na Sejmie grodzińskim przed podpisem dla Moskwy traktatu 1793. — Mowa tegoż po podpisie. — Nowy rok, poezya przez A. C. — Przegrana w szachy przez Tomasza Zana. — Wizyta Królewicza Władysława u P. Jana Rogalinskiego w Krześlicach. — Przegląd pism (Historya lit. polskiéj Wiszniawskiego, tom 4ty przez Mosbacha). — Korrespondencya (List Goszczyńskiego do Julii W.) — Doniesienia literackie. — Projekt na pismo K. Wolskiego, pod nazwą: Zbiór Rozmaitości.

— »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 3. i zawiera: Artykuł wstępny. — Oda, powieść z czasów Bolesława Chrobrego, p. Sew. Goszczyńskiego. — Osteologia. — Rozmaitości, Mody i objaśnienie ryciny.

Z Leszna — Wydawanego tu »Przewodnika rólniczo-przemysłowego« wyszedł Nr. 13. i zawiera: Statystyka powiatu poznańskiego. — Kilka słów o wpływie ogółu na przemysł rólniczy. — Sposób utuczenia bydła w krótkim czasie. — O marglowaniu roli. — Irrygacye w kraju Vandiemens. — Zabezpieczenie mięsa od zepsucia. — Użycie słomy na nawóz bez inwentarza. — Kuchnia angielska. — Materyały naukowe. — Doniesienie.

Z Berlina. — W tych dniach wyszły tu z druku, w 2ch różnych wydaniach, mowy, jakie Monarcha nasz miał przy różnych okolicznościach od czasu swego na tron wstąpienia, pod tytułem: »Mowy i toasty Króla Fryderyka Wilhelma IV.«

Z Wrocławia z d. 23. Stycz. — Przed kilku dniami w kościele wielebnych Panien Urszulinek tutejszych odbyły się uroczyste obłóczyny czterech kandydatek, które otrzymały następujące imiona: Hildegarda, Perpetua, Felicitas i Mechtildis.

Z Szczecina, d. 20. Styczn. — Niedawno rozpoczęto tu budowę korwety wojennéj o 16 działach; konstrukcya jéj będzie podobna do fregaty. Będzie to pierwszy okręt wojenny w Prussach i w Związku celnym, gdyż brzegi nasze, oprócz kilku statków kanonierskich, nie miały dotychczas żadnych okrętów wojennych. Spodziewać się należy dalszego rozwinięcia marynarki Niemieckiéj.

Z Lipska, dn. 21. Stycz. — Wiadomość udzielona przez Gazetę Düsseldorfską, a powtórzona przez wiele innych gazet, o zakazaniu w Prussach dwóch pism, w mieście tutejszém wychodzących, »Charivari i Locomotive,« jest zupełnie fałszywą, gdyż i urzędy pocztowe w Prussach i księgarze tameczni zapisują je tak jak dotychczas. Wieść ta mogła chyba ztąd powstać, że opłata pocztowa w Prussach od tych dwóch pism została podwyższoną.

(Rozmaitości Lwowskie.)

Podróż po Indyjach Wschodnich.

Z listu jednego z oficerów pruskich, którzy przed kilkoma miesiącami udali się do Indyjów Wschodnich w chęci należenia do wyprawy angielskiéj przeciw Afghanom, udzielamy niektórych wyjątków. — Z Sakkar, dnia 8go Października. Żegluga nasza na Indusie z Bombaj do Kuraszy trwała nadzwyczaj długo, bo od 3. do 9. Września. Kuraszy leży śród pustyni zupełnie ogołoconéj z wegetacyi, gdzie ziemia rzadko od deszczu zwilżana, ciągle napełnia powietrze chmurami pyłu; i mimo gorąca na 105 stopni musieliśmy czas trawić pod namiotami, a przecie mieliśmy się za szczęśliwych, żeśmy się na ląd dostali. Ćwiczenia wojskowe są tu całą moją zabawą: przy jednéj próbie z rakietami, cudownie ocaliłem życie, bo za pęknięciem rury w tysiąc części, Generał Napier i dwaj oficerowie stojący przy mnie, odnieśli rany, jam tylko żadnego uszkodzenia nie doznał. Dla nauki i rozrywki umyśliłem odbyć podróż do Maggar Talao, czyli świętego stawu krokodyłów, o mil 8 od Kuraszy odległego. — Jestto cel pobożnych pielgrzymek, wielce odwidzany; tém bardziéj pragnąłem go obaczyć, gdy dopiero niedawno Europejczycy go poznali, i nawet Alexander Burnes tu nie był. Okolica, którą z Kapitanem angielskim przebywałem, jest naga, miejscami kamienista i glinkowata, okryta tylko z rzadka karłowatemi tamaryskami i kaktusami i przerznięta nagiémi skałami, które dwieście do trzysta stóp wysokości dochodzą, i w krótkich przerwach ciągną się z północy ku południowi. Z tych skał miejscami odkrywa się widok daleki na

pustą krainę, na miasto, obóz i morze, widok ożywiający, choć nie pocieszny. Dzikie gołębie, sępy, szakale i trzody dzikich koz, pasących się na rzadkiéj trawie, udzielają nieco życia téj, jakby martwéj okolicy. Po dwugodzinnéj konnéj jeździe ku południowemu wschodowi, postrzegliśmy z pagórka dolinę może 2000 kroków szerokości mającą, z dwóch stron zamkniętą równo-ległemi wzgorkami, a po lewéj nie wielki ale gęsty lasek palmowy, z którego wyglądały banie grobów świętych. Do tego lasku przytykał rzadki gaik tamaryndowy, a na dolinie były ślady dawnéj uprawy. Minąwszy kilka nędznych chat, pomiędzy palmami, mango i tamaryndami stojących, zbliżyliśmy się do stawu, którego długość 200, a szerokość 50 kroków mogła wynosić, i z którego uświęcone krokodyle ku nam otwierały paszcze. Źródło mineralne do Karlsbadzkiego podobne i tak gorące, że ręki w niem utrzymać nie można, wytryskując o milę z tąd w północnéj stronie ze skały, wnet znowu kryje się w skale, i tu dopiéro, zatrzymawszy jeszcze ciepła do 138°, wypływa. Mała kotlina otacza jego powtórny wytrysk. którą przepełniając, w staw się poniżéj rozléwa, a w tém stawie wygrzéwa się na słońcu około sta większych i mniejszych krokodylów. Mieszkający tu Fakirowie, ofiarują podróżnemu swoje usługi, i jak przy stawach w Charlotenburgu bawi to Berlińczyków, gdy na odgłos dzwónka wypływają karpie, tak tu cieszą się Fakirowie widokiem krokodylów, które na ich żałośne wołanie: oh, oh, wychodzą z wody, jak psy kładą się u ich nóg i szukają pożywienia. Widzieliśmy ze 40 tych straszydeł, i według starego zwyczaju, przynieśliśmy im kozła w daninie, a Fakirom podarunek, prosząc, aby za to przed Mahometem o nas pamiętali. Po tym przykrym widoku, posiliwszy się śniadaniem pod rozłożystym tamaryndem, wsiedliśmy o dziewiątéj na konie i po godzinnéj jeździe wrócili do naszego obozu.

Piętnastego września nasze przygotowania na drogę do Sakkar były ukończone. W dwóch łodziach puściliśmy się o piątéj po południu na rzece Gara, a pęd wody i wiatr pomyślny, zaniosły nas w 12 godzinach do wioski tegoż nazwiska. Na końcu téj rozległéj ale nie pokaźnéj wioski, rozłożyliśmy się w przestronnéj budowli, oczekując aby minęło południe, a gdy słudzy przygotowywali nam obiad, zajęliśmy się tymczasem przyrządzeniem do dalszego pochodu naszéj małéj karawany, z 25 wielbłądów złożonéj. O piątéj ruszyliśmy za nią ku Tatta przez nieuprawną ale bardzo żyźną okolicę, w któréj hyenny, szakale, dziki i rozmaite ptactwo obficie między gęstemi tamaryndami gości, i z których na próżno chcieliśmy o tym czasie co upolować. Przy wsi Gatscha, między stawami w cieniu drzew Mango, noc przepędziliśmy, aleśmy ruszyli w dalszy pochód już o 3ciéj po północy, aby wcześnie dójść do Indu. Droga nas wiodła pomiędzy groby, i nader żyźne, równe pola, okryte żytem do 14 stóp wybujałém. Po dziewięcio-godzinnéj jeździe ujrzeliśmy się nagle na ziemi kamienistéj, mając przed sobą skalistą wyżynę, na któréj tysiące grobowców z połyskującemi baniami i ozdobnemi słupami, jak miasto się wydawały. Z téj wyżyny okazało nam się Tatta, miasto w żyźnéj dolinie nad Indem leżące, i jak wszystkie tutejsze miasta, nader brudne. Tu spotkaliśmy piérwszych Beludszów na małych konikach, mających przed sobą strzelby zapalane luntem, a za pasem pistolety i puginały. Zuchwale nas mijali, i na zapytanie czy są Beludszowie, odpowiedzieli: »Tak jest, walczący Beludszowie.

O trzy mile poniżéj Tatta, stały w przystani statki parowe, do przewozu dla nas przygotowane. Rząd utrzymuje tu cztéry długie, żelazne, parowe statki o sile 60 koni na Indusie, i tegoż jeszcze wieczora wsiadłem na Satelitę. Przywykliśmy z nazwą statka parowego łączyć wyobrażenia niejakiéj wygody i komfortu, ale tu, choć każdy podróżny za samą żywność płacił po 4ry rupie na dzień, tak wszystko było niesmaczne, żem dni dziesięć żył tylko herbatą i ryżem.

Płynąć na Indusie, na téj rzece klassycznéj, o któréj fantazyja nasza tak świetne tworzyła obrazy, gdzie co krok spodziewasz się spotykać ślady wyprawy Alexandra Macedońskiego, płynąć do kolébki rodu ludzkiego! Jakie tu myśli wielkie muszą się snuć w duszy! Rzeczywistość jednak, choć zajmująca, cudowna dla Europejczyka, odejmuje nieco z tego uroku, a w zamian znajdujemy tu, gdzie tak wielkie państwa kwitły przed wiekami, o których bycie tylko rzadkie jeszcze świadczą gruzy, starą naukę moralną, że moc polega na czystości obyczajów. Ta potężna rzeka płynie dziś pomię-

dzy krajami mało-uprawnémi, bo ta ziemia urodzajna przez przeklęctwo przywiązana do tutejszego rządu, leży po największéj części odłogiem, dla tego, że ludwięcéj niż połowę płodów musi oddawać w daninie, a reszta nawet nie jest jego pewną własnością. (Dok. nast.)

Dnia 5 Lutego na balu w Bazarze zginęła śpilka złota z dwiema dużemi perłami i turkusikami obsadzana. Oddawca odbierze stósowne wynagrodzenie w handlu

K. A. Szymańskiego w Bazarze.

Na rok 1843.

wyszedł już nowy w rozliczne gatunki nader okwity niemiecki spis nasion; polski opuści za dni kilka prassę, i wtenczas obadwa do pism publicznych dołączonę będą.

Bracia Auerbach.

Publiczności, którą to obchodzi, donoszę uniżenie, iż dziś otrzymałem

drugą przysyłkę

prawdziwych **angielskich fortepianów koncertowych i angielskich fortepianów w kształcie stołowym.** — Także nowa przysyłka wytwornych instrumentów **w formie skrzydłowéj i stołowéj** z Wiedeńską mechaniką skład mój w najlepsze gatunki zaopatrzyła. — Dobór instrumentów tak rozlicznego utworu od **pomierniejszéj** aż do **najpierwszéj** jakości i w dostósownych cenach postawia mnie w stanie dogodzenia wszelkiemu żądaniu szanownych kupicieli, w współzawodnictwie z najpierwszemi wyrobniami niemieckiemi. — Gwarancja i warunki płacenia wiadome.

Ludwik Falk,

ulica Szeroka Nr. 21.

UWIADOMIENIE.

Kamienica narożna przy ulicach Wodnéj i Klasztornéj pod Nrem 29., w dobrym budowniczym stanie będąca, a z położenia swego do założenia korzystnego handlu i innych kramów najdogodniejsza, jest natychmiast z wolnéj ręki do sprzedania.

O bliższych warunkach ugody tamże się dowiedzieć można.

☞ Prawdziwego, białego, szląskiego ☜ nasienia buraków cukrowych, cetnar pruski z 110 funtów.

Beta alba cycla vulgaris aut altissima, po 8 Tal.,

Beta alba cycla altissima lanceolatafolia po 10 Tal.,

ofiaruje tak dla warzelń, jako też na paszę.

Fryderyk Gustaw Pohl

w Wrocławiu w Szląsku, ulica Schmiedebrücke Nr. 12.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Lutego. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	3½	104¾	104¼
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103¼	102¾
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	93
Obligi Kurmarchii	3½	—	101¾
Berlińskie oblig. miejskie .	3½	—	102⅝
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	103	102½
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106¾	106¼
dito dito dito	3½	102⅜	101⅞
Wschodnio-Pr. listy zast. .	3½	—	103¼
Pomorskie dito	3½	104	103½
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	104¼	103¾
Szląskie dito	3½	—	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	126½
dito dito akcje a prioris .	4	—	102¾
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	135½	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	102½
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	111½	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	102½
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	70	69
dito dito akcje a prioris .	4	94¼	93¾
Kolei nadreńskiéj	5	83½	82½
dito dito akcje a prioris .	4	—	97
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	105	104
dito dito akcje a prioris .	4	103½	103
Kolei Śląsk. górn.	4	—	95¾
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10¾	10¼
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 6. Lutego. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	6	1	19	—
Zyta . dt.	1	6	6	1	7	6
Jęczmienia dt.	1	2	6	1	3	—
Owsa . dt.	—	23	—	—	23	6
Tatarki dt.	1	10	—	1	10	—
Grochu . dt.	1	7	6	1	8	—
Ziemiaków dt.	—	20	—	—	21	—
Siana cetnar	1	6	—	1	7	6
Słomy kopa	6	27	6	7	—	—
Masła garniec	2	2	6	2	5	—